

# Dziubiński, Andrzej

---

"Mały słownik kultury świata arabskiego", pod red. Józefa Bielawskiego, Warszawa 1971 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 64/2, 417-421

---

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

*Mały słownik kultury świata arabskiego*, pod red. Józefa Biela wskiego, „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1971, s. 596, mapy, plansze i fotografie.

Czytelnik polski otrzymał w ostatnich latach dwie książki, które przekazują mu w sposób możliwie pełny, od strony encyklopedycznej, wiedzę o świecie arabskim, jego dziejach i kulturze. Są to „Dzieje Arabów” Hittiego wydane przez PWN w 1969 r. oraz „Mały słownik kultury świata arabskiego”, będący przedmiotem niniejszej recenzji. Zestawiłem oba te dzieła nie przypadkowo, ponieważ w pewnym sensie są one porównywalne. Chociaż wielka erudycyjna praca Hittiego miała być w jego zamierzeniu monumentalnym dziełem historycznym, stała się w praktyce bogatą encyklopedią, zlepioną z cennych fiszek, które ten wybitny filolog zgromadził i usystematyzował, ale nie będąc historykiem nie potrafił stworzyć prawdziwej syntezy arabskiej przeszłości. „Mały słownik”, którego autorzy wzorowali się na klasycznej już „Encyclopédie de l'Islam” (1913—1934) i na „Concise Encyclopaedia of Arabic Civilization” (1959), jest dziełem skromnym ale ambitnym i 1000 znajdujących się w nim haseł oraz artykuły tematyczne zamieszczone na końcu woluminu dają możliwie wszechstronny obraz świata arabskiego do czasów najnowszych. Hitti kończy swoje rozważania na wieku XVI, pomija w zasadzie Maghreb (Berberię) trzymając się konsekwentnie „czystej” arabskości. Czasy późniejsze, kiedy Arabowie przeszli pod panowanie tureckie i europejskie potraktował on marginesowo na około 30 stronach. Dlatego też „Mały słownik”, w warunkach polskich, może być niejako uzupełnieniem Hittiego dla czasów nowszych, zaś hasła obejmują także berbersko-arabski Maghreb a nawet Turcję w haśle „Osmanie”.

Jak każda praca pionierska, tak i ta nie ustrzegła się błędów a obowiązkiem recenzenta jest je wydobyć. Spełnię tym samym życzenie autorów „Małego słownika” wyrażone w słowie wstępnym. Zawodowe zainteresowania skierowały moją uwagę głównie na hasła poświęcone Maghrebowi i zasadniczo do tej części „Słownika” ograniczę moje sprostowania.

Na końcu ważniejszych haseł ogólnych, np. omawiających dany kraj nie załączono pozycji bibliograficznych, z których autor czerpał wiadomości, co niekiedy jest praktykowane. Prawdopodobnie szczupłość miejsca zmusiła redaktora do zamieszczenia takich notek jedynie przy końcowych artykułach. A szkoda, bowiem zarzuty jakie poniżej wysuwam, mają swe źródło w pominięciu nowszej literatury historycznej dostępnej także w Polsce. Opracowanie zaś wszystkich problemów jedynie przez grono filologów-orientalistów bez odwołania się do pomocy przedstawicieli innych dyscyplin wpłynęło na niewłaściwą interpretację niektórych faktów. Dziś bowiem historiografia maghrebińska i niektórych pozostałych krajów arabskich poczyniła takie postępy, że faktycznie wyzwoliła się z tradycyjnych ram orientalistyki stając się osobną dyscypliną, częścią składową historii powszechnej. Siłą rzeczy metoda i produkcja naukowa w tej dziedzinie wymykają się z zasięgu filologów. To samo możn apowiedzieć o socjologii, etnografii i archeologii muzułmańskiej północno-afrykańskiej, które także mają spory dorobek.

Zacznę od drobnych ale nieco zenujących błędów z zakresu językoznawstwa. W haśle „Casablanca” (s. 119) podano, że Portugalczycy w 1575 r. nadali marokańskiej Anfie nazwę Casa Bianca. Powinno być po portugalsku: Casa Branca. Podobnie w haśle „Marrakesz” (s. 338) autor twierdzi, że nazwa tego miasta „w postaci hiszpańskiej Marocco przeszła do języków europejskich”, gdy jest to wersja włoska,

zaś hiszpańska brzmi: Marruecos. Gwoli ścisłości należy dodać, że od wersji tej nazwy w języku portugalskim Marrocos (wymowa: Marrokusz) utworzone zostały francuskie Maroc i włoskie Marocco. Portugalczycy bowiem w XV—XVI w. mieli monopol eksploatacji wybrzeży marokańskich i za ich pośrednictwem Europa dowiadywała się o tym kraju.

D. M a d e y s k a w haśle „Agadir” (s. 29) podaje mylnie rok 1540 jako datę zdobycia tego miasta przez Saadytów. P. de Cenival we wstępie do wydanej przez siebie kroniki z XVI w. pt. „Chronique de Santa Cruz de Cap de Gué (Agadir)” (Paris 1934) dowiódł, że Saadyci zdobyli Agadir 12 marca 1541 i odtąd fakt ten jest powszechnie przyjęty w historiografii marokańskiej.

W biografii Chajr ad-Dina Barbarossy (s. 122) znajduje się zdanie, którego właściwego sensu nie pojmie czytelnik: „W 1529 zniszczył hiszpańską twierdzę Panon”. Twierdza taka nie znajduje się na żadnej mapie. Właściwa jej nazwa to Peñon (tj. skalista wysepka). Takich znanych peñonów na śródziemnomorskim wybrzeżu Maghrebu było w przeszłości trzy: Peñon de Velez de la Gomera w Rife (*vis-à-vis* dawnego Badis), Peñon de Alhucemas w zatoce Al-Hoceima (Maroko) i Peñon de Argel czyli Peñon algierski, jedna z dwu małych wysepek, które tworzą obecnie część północnego falochronu portu algierskiego. I o ten Peñon tu chodzi. Od tego Peñonu i sąsiedniej mniejszej wysepki zwących się w początku XVI w. Dżaza'ir Banu Mazghanna pochodzi dzisiejsza nazwa Algieru. Chajr ad-Din najpierw zajął stały ląd, a potem dopiero opanował leżącą naprzeciw ufortyfikowaną przez Hiszpanów wysepkę.

Ten sam autor (F. Bocheński) w haśle „Idrysydzi” (dynastia marokańska) na s. 226 podaje o Idrisie II: „Udało mu się również wzmocnić władzę i rozszerzyć granice państwa na pd. rejony dzisiejszego Maroka”. Nie odpowiada to prawdzie w świetle najnowszych badań. Wojsko Idrisa II dotarło najdalej do miasta Nfis (nad wadi Nfis) na południe od późniejszego Marrakeszu, ale było to wydarzenie wyjątkowe. Rzeczywista jego władza rozpościerała się między Rifem a Średnim Atlasem, tj. w rejonie Fezu<sup>1</sup>.

W haśle „Krzyżowe wyprawy” (s. 288—289) J. J a s i ń s k a pisze: „W 1098 powstało pierwsze państewko ar-Ruha, którego władcą został jeden z przywódców krzyżowców, Baldwin”. Otóż ar-Ruha znana jest w literaturze europejskiej jako Edessa, zaś na aktualnych mapach figuruje jedynie jako Urfa, bowiem leży w Turcji. Jeżeli jedno miasto zmieniało tyle razy nazwę, trzeba to odnotować, np. podając obok w nawiasie kolejne metamorfozy. Inaczej czytelnik pozostanie w świecie zagadek. Według tejsze autorki król Francji Ludwik IX „zmarł w Tunisie”. Na ogół w mowie potocznej nazwy „Tunis” i „Tunezja” są używane zamiennie. Ale w słowniku naukowym potrzebna jest precyzja. Otóż Ludwik IX zmarł w pobliżu miasta Tunisu, twierdzi się też, że w odległej o 12 km Kartaginie, ale nie w samym Tunisie, którego krzyżowcy nie zdobyli. Cytowane zaś zdanie sugeruje coś odwrotnego. Co się zaś tyczy małżeństwa siostry Ryszarda Lwie Serce z bratankiem Saladyna (s. 289), był to jedynie projekt nie zrealizowany (por. Hitti, wyd. polskie s. 547).

E. S z y m a ń s k i w haśle „Libia” (s. 307) podaje: „W 1510 Trypolis zdobyli Hiszpanie i przekazali go Kawalerom Szpitalnym. W 1534 turec. wojska pod dowództwem Sinana Paszy zdobyły Trypolis...”. O ile Hiszpanie istotnie zdobyli wtedy Trypolis, to dopiero w 1528 r. Karol V przekazał go Joannitom z Malty i nie w 1534 r. lecz dopiero 4 sierpnia 1551 Sinan Pasza zdobył to miasto<sup>2</sup>. Ciekawe, że ten sam autor w haśle „Trypolis” podaje właściwą datę 1551.

Hasło „Marrakesz” (s. 338—339), opracowane przez F. Bocheńskiego, wymaga nieco dłuższej uwagi. Nie wiadomo co oznacza sformułowanie: „W l. 1631—1859 rzą-

<sup>1</sup> Por. *Histoire du Maroc*, pod red. J. Brignon, Paris 1967, s. 62.

<sup>2</sup> J. M. A b u n - N a s r, *A History of the Maghrib*, Cambridge 1971, s. 193.

dziła tu dynastia fatymidzka Alawitów. Podczas okupacji fr., gdy centrum administracyjne przeniosło się do Rabatu, Marrakesz stracił na znaczeniu". 1°. Autor hasła mylnie utożsamia Fatymidów z Alawitami. Aczkolwiek wszystkie dynastie muzulmańskie przyznające się do szarifatu siłą rzeczy muszą wywodzić się od Fatimy córki Proroka, to nazwa Fatymidzi zastrzeżona jest dla szyickiej dynastii tunezyjsko-egipskiej z X—XII w. Fatymidzi wywodzili swój rodowód od al-Husajna syna Fatimy i Alego ben Abu Thaleb, zaś marokańscy Saadyci i Alawici (spokrewnieni ze sobą) wywodzili się od al-Hasana, brata al-Husajna. Są oni przeto Hasanidami i tak np. tytułowali się władcy z obu tych dynastii w oficjalnych dokumentach. Alawicka zaś dynastia od stron rodzinnych (Tafilelt) zwała się również filalijską. 2°. Skąd Bocheński zaczerpnął daty 1631—1859 dla rządów alawickich w Marrakeszu? Alawita Mulaj Raszid zdobył Marrakesz na Dilaitach (już Saadytów tam nie było) w 1669 r. i od tej pory do dzisiaj należy on do Alawitów w osobie Hasana II. Data 1859 pozostaje zatem tajemnicą. Fakt, że zmarł w tym roku sułtan Mulaj Abderrahman a wstąpił na tron Sidi Mohammed IV nie miał większego znaczenia w historii Marrakeszu, którego złoty wiek skończył się definitywnie na Saadytach. Alawici w XVIII i XIX w. rezydowali na przemian w Meknesie, Fezie i Marrakeszu. Mulaj el Hasan (1873—1894) tam właśnie został proklamowany sułtanem. Jego syn Mulaj el Aziz mieszkał tam od 1895 do 1901 r. Nieścisie jest także, że Marrakesz przestał być centrum administracyjnym Maroka dopiero za Protektoratu (a nie „okupacji”) francuskiego. Już drugi z Alawitów, Mulaj Ismaïl (1672—1727) przeniósł stolicę do Meknesu, potem stolicą, jak za Merynidów, był Fez.

Wyliczając główne zabytki Marrakeszu Bocheński podaje mylne daty. Tak więc meczet el Muassin nie jest z XIV ale z XVI w. (1562—1563 i 1572—1573), madrasa Ibn Jusufa nie jest z XII ale z pierwszej połowy XIV w. (rekonstruowana w latach 1564—65), Dar al-Machzen nie pochodzi z XIV ale z XII w. a rozbudowany został przez Saadytów w XVI i przez Alawitów w XVIII—XIX w., pałac el Bedi nie jest z XIV w. ale zaczęto go budować w 1578 r. i trwało to do lat dziewięćdziesiątych XVI w. Bocheński zapomniał o takiej perle architektury mauretańskiej jak grobowce saadyjskie w Kasbie Marrakeszu. Wymieniona przez autora brama miejska Bab Adżnan zwie się w rzeczywistości Bab Agnau (XII w.), zaś gaj palmowy Adżdali jest w istocie ogromnym ogrodem Agdal (taka wymowa), w którym rosną co prawda palmy, ale głównym jego walorem są drzewa owocowe takie jak cytrusy, figi, oliwki oraz ogromne baseny.

W hasle „Merynidzi” (s. 370) sygnowanym przez E. Szymańskiego czytamy, że „organizacja polityczna... królestwa pozostała taka jak za dynastii Almohadów”. W rzeczywistości organizacja polityczna Maroka za Merynidów różniła się zasadniczo od takiejż organizacji za Almohadów. Ci ostatni będąc Berberami Masmuda, pod przewodem mahdiego Ibn Tumarta a potem kalifa Abd el Mumena, stworzyli zwartą organizację opartą o hierarchiczne ugrupowanie kilkudziesięciu plemion berberskich z Wysokiego Atlasu. Na ich czele stało parę plemion, które pierwsze opowiedziały się za mahdim (ahl es sabeka), takie jak Seksawa, Genfisa, Hintata etc. Natomiast Merynidzi zdobyli władzę w Maroku bez motywacji religijnej i aczkolwiek byli Berberami Zenata to oparli się na koczownikach arabskich Beni Hilal i Beni Makil tworząc z nich gisz (*dżajsz*) czyli wojsko. Ponieważ w tamtym rejonie świata z organizacji wojskowej wypływała (o ile nie utożsamiała się z nią) organizacja polityczno-administracyjna państwa, więc różnice w tym względzie między obiema dynastiami narzucają się same.

Na s. 419, w hasle „Osmanie” napotykaamy błąd słowny: Zmnił to dawna Nikomedia a nie Nikodemia; Janczarów zaś utworzył nie Murad I ale jego ojciec Orhan (1326—1359), który w tym wypadku poszedł za radą swego starszego brata Ala ad-Dina i szejka Kara Halil Dżendereliego. Miało to miejsce około 1330 r. W tym samym hasle na s. 421 natrafiamy na zdanie: „Liga zwyciężyła flotę Osmanów w 1571

w bitwie koło Mesyny". Autor prawdopodobnie miał na myśli bitwę, która odbyła się 6 października 1571 w cieśninie Lepanto (obecnie Navpaktos) u wybrzeży Grecji. Z Mesyny we wrześniu owego roku wypłynęła jedynie flota Don Juana Austriackiego kierującą się do Lepanto. Pomyłka autora w usytuowaniu miejsca bitwy, pomijając notoryczność nazwy Lepanto, jest rzędu 700 km.

Na koniec hasło „Saadyci” na s. 447. Bocheński twierdząc, że „W XV wieku założyli S[aaadyci] zakon militarno-religijny (*zawija*)”, przyznaje się do niedokładnej konotacji nazwy *zawija* oraz do nieznamomości ówczesnej sytuacji w południowym Maroku. 1°. Słowo *zawija* zawiera w sobie pojęcie „domu modlitwy”, zaś słowo *ribat* zawierałoby dopiero pojęcie siedziby zakonu wojskowego. Nawet wpływowy w Maroku, marabut El Dżazuli (zm. w 1465 r.) nie stworzył takiego „militarnego zakonu”. Najbardziej miarodajna w tej kwestii kronika El Ufraniego, pt. „Nozhet el Hadi”, podaje jedynie, że protoplasta Saadytów Mohammed el Kaim miał własną *zawiję* w Tidsi w Draa. Siłą zaś, którą posłużył się El Kaim byli Berberowie Ilalen (Igezu-len) z Anty Atlasu<sup>3</sup>. 2°. Wątpliwości Bocheńskiego w sprawie identyfikacji Funti z Agadirem są nie uzasadnione. Już P. de Cenival (1934) i J. Figaniér (1945) ustalili, że portugalski Agadir (Santa Cruz do Cabo de Gué) zwany w XV w. Agadir el Arbaa od odbywającego się tam targu środowego (*suq el arbaa*) znajdował się na terenie plemienia Ait Funti (odłam plemienia Mesgina). Dlaczego nadto autor hasła pisze po fracusku Founti zamiast spolszczonego Funti? 3°. Nie Mohammed esz Szejjch lecz jego brat Ahmed el Aredż ogłosił się kalifem. Bocheński błędnie również nadaje Mohammedowi esz Szejjch (zm. w 1557 r.) przydomek al-Asghar (młodszy), gdy tymczasem miał on przydomek al-Kabir (starszy). Dopiero jego daleki potomek sułtan saadyjski z lat 1636—1654 nosił nazwisko: Mohammed esz Szejjch es Seghir (al-Asghar). 4°. Dezinformacją jest twierdzenie, że Mulaj Abdallah (el Ghalib) „prowadził liczne walki z Turkami i Portugalczykami”. Sułtan ten odparł raz jeden, nad Wadi Leben w 1558 r. najazd Turków algierskich i przeprowadził w 1562 r. jedyne i nieudane oblężenie portugalskiego Mazaganu. To były wszystkie jego *res gestae* w dziedzinie militarnej na przestrzeni siedemnastu lat panowania. 5°. Ocenianie armii króla Sebastiana w 1578 r. na 200 tys. ludzi, gdy cała Portugalia liczyła wtedy około 1200 tys. ludności stosuje się zbyt wiernie do przekazów arabskich. Wciąż jeszcze silnie poza środowiskiem historycznym zakorzenione są wyobrażenia o krocioowych armiach przeszłości, na wzór sienkiewiczowskich stu tysięcy walczących pod Grunwaldem. Czyż zatem trzeba nadal utwierdzać czytelnika w wierze w bajeczne obliczenia w poważnej pracy popularno-naukowej? Armia ta liczyła w rzeczywistości według jej europejskich uczestników około 19 tys. żołnierzy a wraz z ciurami i markietankami osiągała maksymalnie 26 tysięcy<sup>4</sup>. Bitwa marokańsko-portugalska miała miejsce nad Wadi el Mechazin a nie pod, jak pisze autor, ponieważ toczyła się nad rzeką (*wadi*). W historiografii europejskiej jest ona zwana bitwą pod El Ksar el Kebir, który odległy był od miejsca bitwy o 15 km. Warto było w nawiasie podać tę nazwę i zorientować polskiego czytelnika o co chodzi. 6°. Tablica chronologiczna Saadytów jest niepełna. Brakuje pierwszego z nich Ahmeda el Aredż (wszak panował w Marrakeszu). Następnie nie uwzględniono Abu Farisa (1603—1608), zaś El Mamun panował od 1608 a nie od 1610 roku.

Z powyższych uwag można wyciągnąć wniosek, że wiele haseł omawiających inne rejony świata arabskiego może zawierać tego typu nieścisłości, które należałoby skorygować przed następnym ewentualnym wydaniem „Małego słownika”, na które w pełni zasługuje. Proponowałbym uzupełnienie go dodatkowymi hasłami, ponieważ

<sup>3</sup> A. Dziubiński, *Les Chorfa saadiens dans le Sous et à Marrakech jusqu'en 1525*, „Africana Bulletin” 1969, n° 10.

<sup>4</sup> *Les Sources inédites de l'histoire du Maroc*, „Archives et Bibliothèques de France” t. I, wyd. H. de Castries, Paris 1905.

nie wydaje się, aby dobór był zawsze trafny. Dla przykładu: poświęcono hasło Tangerowi a zapomniano o Sidżilmacie (Tafilalt). Przy czym Tanger był o wiele luźniej związany z historią „arabską” aniżeli tak znane centrum jak Sidżilmasa. Nie ma hasła poświęconego dejom Algieru i ich listy chronologicznej, chociaż podano listę bejów Husajnidzkich dla Tunezji. Zdaję sobie sprawę, że trudno w Polsce taką listę skompletować, ale nie jest to niemożliwe, np. jeżeli posłużyć się tekstem „Histoire de l'Algérie” pod red. L. Mouilleseaux (Paris 1962). Propozycje można by mnożyć. Najlepszym rozwiązaniem byłby postulat wydania w przyszłości w Polsce słownika lub krótkiej encyklopedii świata muzułmańskiego, a nie tylko arabskiego. Polska ma stare tradycje związków kulturalnych, handlowych i wojskowych ze światem islamu, a obecna polityka zbliżenia do krajów trzeciego świata, wśród których jest i potężny blok muzułmański, w pełni motywowałaby takie przedsięwzięcie. Mógłby to być np. „Mały słownik świata muzułmańskiego” lub „kultury muzułmańskiej”, jednotomowy, chociaż o większej objętości, obejmujący około 2—3 tysiące haseł.

Andrzej Dziubiński

*Istoria Węgrii w trzech tomach* pod red. T. M. Isłamowa, A. I. Puszkasz, W. P. Szuszarin. Tom I pod red. W. P. Szuszarin, R. A. Awerbucha, T. M. Isłamowa, J. A. Pisariewa, M. M. Smirina, Instytut Sławianowiedzenia i Bałkanistyki AN SSSR, Izdatielstwo „Nauka”, Moskwa 1971, s. 644, mapy, ilustr.

Historia Węgier należy do lepiej opracowanych zarysów dziejów krajów europejskich wydanych w okresie powojennym w Związku Radzieckim. Tom I obejmuje okres do schyłku XVIII wieku, ściślej do roku 1790. Znaczna jego objętość pozwoliła na stosunkowo szczegółowe przedstawienie dziejów dawniejszych. Wykład rozpoczyna omówienie historii terenów nad średnim Dunajem w starożytności (J. W. Kłossowska) i w okresie poprzedzającym przybycie Węgrów, tj. VI—IX wieku (J. W. Bromlej). Dzieje i kultura państwa węgierskiego w średniowieczu scharakteryzowane przez W. P. Szuszarin, autora większości tekstu omawianego tomu, zajmują około 200 stron druku. W ten sposób redakcja odeszła od często spotykanego szablonu, w myśl którego przedstawienie czasów dawniejszych bywa traktowane jako obszerny wstęp historyczny do wykładu dziejów XIX i XX wieku, w najlepszym razie też i XVIII stulecia.

Historię Węgier XVI i XVII wieku napisał również W. P. Szuszarin, który zopatrzył całość wydawnictwa w zestawienie chronologiczne i obszerne wykazy źródeł i literatury. Jedynie wykład poświęcony XVIII stuleciu i charakterystykę kultury Węgier w okresie XVI—XVIII wieku przedstawił J. I. Szternberg (s. 427—502).

Książka, w założeniu przeznaczona dla szerszego czytelnika, nie jest pozbawiona wartości naukowej zarówno ze względu na sposób i zakres ujęcia, jak też walory dokumentacyjne, zwłaszcza w części poświęconej średniowieczu.

Na uwagę zasługują dwa obszerne omówienia kultury Węgier w średniowieczu i w czasach nowszych. Znajdujemy tu próbę charakterystyki warunków bytu przede wszystkim szerszych warstw ludności oraz obszerne omówienie piśmiennictwa, literatury i oświaty. W rozdziale poświęconym stosunkom średniowiecznym W. P. Szuszarin podejmuje próbę charakterystyki odrębności folkloru węgierskiego, przede wszystkim w oparciu o motywy średniowiecznych podań i pieśni nawiązujących do podań charakterystycznych dla ludów turskich. Próbę tę można by rozszerzyć o analizę obyczajów i zabytków językowych, w których, jak wiemy, zachowało się dużo motywów i tradycji pasterskich. Natomiast znaczna część słownictwa węgierskiego dotyczącego zajęć rolniczych to wyraźne zapożyczenia słowiańskie przejęte od miejscowej uzależnionej ludności słowiańskiej. Zwrócić też należy uwagę na interesująco napisany